

Ks. Michał Lubowicki

NA  
KRZYŻOWEJ  
DRODZE  
ROZWAŻANIA

**niedziela** 

Cytaty za: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2003.

**Redakcja tomu:**

Karolina Mysiek

**Skład i łamanie:**

Monika Balwierz

**Projekt okładki:**

Anna Wiśnicka

**Imprimatur:**

Abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski  
Częstochowa, 2 lutego 2023 r. (L.dz. 191/6.9.1/2023)

Biblioteka „Niedzieli”, tom 381

ISBN 978-83-965522-3-5

© **Instytut NIEDZIELA**

ul. 3 Maja 12, 42-217 Częstochowa

tel. 34 369 43 00

[instytut@niedziela.pl](mailto:instytut@niedziela.pl)

<http://ksiegarnia.niedziela.pl>

Częstochowa 2023, wydanie I

1

# DROGA KRZYŻOWA

Nasze krzyże powszednie





## STACJA I

### Jezus skazany na śmierć

**M**amy prawo! – krzyczeli arcykapłani. Mieli prawo. Mieli prawo postępować według Prawa. Prokurator ze zdrowego rozsądku nie chciał wchodzić z nimi w konflikt. Jego pozycja w oczach cesarza i tak była niepewna. Wszak nigdy był przyjacielem spiskowca Sejana. Po co narażać się na niebezpieczeństwo? Wiedział, że skazaniec jest niewinny, że Galilejczyk nie jest przestępcą. Chciał Go nawet uwolnić. Otwarcie powiedział: „Nie znajduję w Nim żadnej winy”. Ale niebezpiecznie było się zbyt zaangażować, kiedy tłum krzyczał: „Ukrzyżuj!”. Kiedy grozili mu: „Jeśli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara!” (J 19, 12). Niebezpiecznie byłoby stanąć po stronie Galilejczyka. Oni mieli prawo. I on miał prawo troszczyć się o siebie, zbyt nie ryzykować.

To właśnie w takich momentach Syn Boga raz po raz w ciągu długich wieków zostaje skazany na śmierć.

## STACJA II

### Jezus bierze krzyż

**N**ikt normalny nie pragnie krzyża. Nikt o zdrowych zmysłach sam rąk po krzyż nie wyciąga. Od niego się ucieka. Człowiek ma święte prawo unikać cierpienia, łagodzić je. Jezus w Ewangelii kilkakrotnie uchodzi tym, którzy chcą Go zabić. Strącić ze stoku wzgórza w Nazarecie. Ukamienować w świątyni. I w naszym życiu przychodzi taka godzina, że już się od krzyża uciekać nie da; że trzeba wyciągnąć do niego i po niego ręce. Rzucić studia, pracę, wrócić do kraju. Wyciągnąć ręce do tego, czego nigdy się nie chciało. Są takie momenty w każdym życiu – kiedy od krzyża można jeszcze uciekać i uciekać należy. I takie, kiedy jego otwarte ramiona są już zaproszeniem, którego odrzucić nie wolno.

Panie, otwartymi ramionami witający krzyż, bądź z tymi wszystkimi, którzy wyciągają ramiona do swojego krzyża – do krzyża swojej miłości, ojczyzny, wolności, najbliższych. Choć sami z siebie nigdy krzyża przecież nie chcieli. Bo nikt go nie chce.

## STACJA III

### Jezus upada pierwszy raz

Czy ciężar krzyża był zbyt duży? Czy potknąłeś się o kamień? Może omdlałeś na chwilę? Wszak już od niemal doby byłeś na nogach, wciąż poniewierany, pewnie odwodniony. Jaka stabilna jest ziemia, do której można przywrzeć... Przez chwilę mogło się wydawać, że zegar się cofnął daleko, daleko do Nazaretu – że wywróciłeś się, stawiając pierwsze kroki; że zaraz czyjeś czujne ramiona podźwigną Cię do góry, utulą.

Panie, w Twojej miłości przypadnij do tych wszystkich, którzy dziś do ziemi przypadają; którzy chronią się nisko przy niej podczas nalotów i bombardowań. Bądź, Panie, przy tych, którzy schodzą pod ziemię, aby się ukryć w schronach i w piwnicach, pod mostami. Bądź dla nich stabilnością w każdym niebezpieczeństwie. Bądź dla nich ramionami, które dźwigają do góry i obejmują, które potrafią dodać odwagi i pocieszyć. Bądź z nimi, Panie. Z nimi i z nami, kiedy przypadamy do ziemi.

## STACJA IV

### Jezus spotyka Matkę

S potkanie, o którym milczą Ewangelie. Bo mogło go nie być w tym tłumie, w wąskich uliczkach. Wpadli na siebie czy może nie...? Udało Jej się do Niego przedrzeć, a może nie... To, czego możemy być pewni, to Jej gorące pragnienie, tęsknota, niepokój, strach, przerażenie. Przede wszystkim najgorsze z ludzkich uczuć – bezradność, bezsilność. Nic poza spojrzeniem. Nic poza słowem – może wykrzykniętym do Niego, a może takim, które nie przeszło przez ściśnięte gardło.

Synu bezradnej Matki, bezradna Matko cierpiącego, zabijanego Syna, stańcie przy wszystkich matkach bezradnych, niemających jak zadbać o swoje dzieci; niewiedzących, jak je ochronić, jak im pomóc. Przy matkach w bombardowanych szpitalach i schronach, na długich drogach prowadzących do granic i na dworcach; w zatłoczonych pociągach, w obcych mieszkaniach. Bądźcie, bo przecież ta stacja Waszego spotkania mówi o tym, jak wiele znaczy i zmienia obecność bezradnej Matki cierpiącego Syna.



## STACJA V

### **Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi**

**N**iełatwo nieść czyjś krzyż. Zdecydować się na pomoc. Czasem jest jak z Szymonem – coś nas musi przymusić. Nieraz to sumienie; przekonanie, że inaczej się nie da, że inaczej nie wolno. Trudno nieść czyjś krzyż. Posłuszeństwo temu przymusowi niczego nie rozwiązuje. Niczego nie zmienia. Trudno nieść czyjś krzyż, kiedy nie wiadomo, jak daleko jeszcze na szczyt i ile to potrwa. I czemu On się tak wlecze, kiedy ja niosę Jego krzyż? Co z tego będę miał? Czy w ogóle dam radę? Tyle moich własnych, ważnych spraw na mnie czeka. Ile z nich pozostanie już na zawsze niezrealizowanych właśnie dlatego, że niosę Jego krzyż?

To takie momenty, kiedy człowiek z trudem niesie na swoich barkach zbawienie świata. Nieraz wcale go nie widzi. A przecież niesie je razem ze swoim Bogiem. Chociaż przymuszony.

## SPIS TREŚCI

Droga Krzyżowa 1	
<i>Nasze krzyże powszednie</i> .....	3
Droga Krzyżowa 2	
<i>Jestem</i> .....	19
Droga Krzyżowa 3	
<i>Bóg z ludzką twarzą</i> .....	39
Droga rzyżowa 4	
<i>Bóg w naszym życiu</i> .....	57
Droga Krzyżowa 5	
<i>Bóg w swoim Synu</i> .....	75
Droga Krzyżowa 6	
<i>Oczami komentatorów</i> .....	93